

# 3Y Yez Yez Yo, Trendowaty

Ooooooo

Ooooooo

Ooooooo

Chodź, chodź

Ooooooo

Wychodzę z punktu gdzie od lat rap trener

Ty mi sekunduj, bo na bank coś zmienię

Jestem głosem buntu z wyrazami szacunku

Dla słuchaczy chcących migracji uczciwych graczy

Trędowatych przewijaczy traktują z pociskiem

Którym tematy z realiów życia są bliższe

Licz te lata przez które bronisz swoich zasad

Nie sprzedając się jak burdel lala by wydać legala

Jadę z pizgiem z tą całą modą z Tobą

Nie dopuszczę by to źródło prawdy stało się zatrutą wodą

Potrzebujesz ten rap, jesteś bardzo chory

Mam dla Ciebie ten rap i lekarstwo pokory

Ostrza, żyć w zgodzie ze sobą sprostaj

Nie z tym co chce tłum

To grunt jak bunt który tule Ci z kolumny

Z tego chcę być dumny

Jak najdalej z dała od stanu, w którym ta duma rozpierała

Weź się zastanów,

Cały ten sen w takim tępie

Na takim bębnie

I traktując Twoją gębę wstrętnie

Wytępie jak plage

Damy radę

Rozdmucham całe stado, jestem jak tornado

Jak wściekły byk

Nie podskoczy mi nikt

Żaden torreador

Nikt z was

Będzie się błyskać

Weź odłóż długopis, daj sobie spokój od dziś

Ooooo

Żegnam, żegnam

Ooooo

Nie do zobaczenia

Ooooo

Tu nie ma miejsca dla trędowatego kurestwa

Przegrasz /x2

Przykrywasz nerwowo palce, nie wiesz co dalej będzie

Nie chcesz siedzieć sam, przegrany w pierwszym rzędzie

Kiedy wchodzi ten bit Ave Maryja gra

Leżysz w ciepłej wodzie, w wannie, pełnej tłuczonego szkła

Każdy smyk to zimna kra, podcina Ci żyły

W objęciach porażki, a w pułapki chcesz jak [...]

Rap gra, to nekrobiznes

Ty jesteś z kulą

Na drugie mam Skrzydlewski na trzecie Pawulon

To dla prawdziwych fanów, przyczajonych przy membranach

Dla nas świat ma inny zapach z rana

Słyszysz gilotyny świst i głowa spada

Taki nie dziś, ile metrów przejdzie znekapitowana

Ciała reszta to amputacja,

Dla mnie rapu racja, a nie reputacja

Wole wizerunek z nożem w zębach, przejść po trupie

Nie zgrywać ćwierć inteligenta z [...] w dupie

Dziś burdel mamy chcą być dziewicą

A wszyscy święci z wczoraj prasują się gromnicą

Ich prawdy objawione, pierdolone teorie

Giną podczas gdy my tworzymy historię

Tylko dla weterora, wiem słowo boli rap

Nigdy dla homora, nigdy dla bi coooo  
Cywilizacji kwiat  
Jestem szczerzy, tolerancje depcze butem numer 44  
Ooooo  
Żegnam, żegnam  
Ooooo  
Nie do zobaczenia  
Ooooo  
Tu nie ma miejsca dla trędowatego kurestwa  
Przegrasz /x2  
Wchodzę z kopem przez drzwi waszych wylęgarni  
Jestem punktem zapalnym, jestem jak wróg karny  
Przedstawicielem armii, która wami się karmi  
Brudny rap prosto z południa, ogarnij  
Prawda, jej blask oświetli każdego z Was  
Wrywam Cię jak chwasta z roli którą grasz  
Dobra, dopadnie Cie jak kausta w składnie maska  
Już nikt za Twoje kłamstwa nie będzie Ci klaskał  
Czujesz, czujesz tak smakuje porażka  
Szamaj, poszła fama to praska sztama  
Zamykamy kałamarz pełen wody  
Od dziś leje się atrament  
Zalewając ostatni krzyk mody  
Co jest z Tobą młody?  
Ten zamach to dramat trendowatych raperów  
Skurwielów  
Sprawdź  
Ooooo  
Ooooo  
Ooooo  
Oooo  
Ooooo